

Magdalena Semczyszyn

Szczecin

Icchak Cukierman, Aba Kowner i Eliezer Lidowski – organizatorzy powojennej emigracji żydowskiej do Palestyny

Prawie każdy artykuł i każda książka dotycząca powojennych losów europejskich Żydów zaczyna się od obrazu strat. Bez wiedzy o ich ogromnej skali nie można nawet próbować zrozumieć losów i decyzji ocalałych. Całe ich dalsze życie toczyło się w cieniu Zagłady. Piekło Holocaustu przeżyło 13% spośród 3,3 mln polskich Żydów – większość na terenie ZSRR. Tylko niewielka część ocalała w leśnych grupach przetrwania, partyzantce, na tzw. aryjskich papierach i w obozach. W 1945 r. nad Wisłą przebywało około 78 tys. Żydów, w lipcu 1946 r., po fali tzw. repatriacji z ZSRR – ponad 240 tys. To znane i wielokrotnie powtarzane statystyki. Mniej znane szacunki dotyczą nieobecnych. W pierwszych latach po wojnie większość ocalałych zdecydowała się na nielegalną emigrację (hebr. *alija-bet*, *haapala*) – przede wszystkim do Palestyny, a także do USA, Kanady czy krajów Europy Zachodniej. Według szacunków Yehudy Bauera, do 1947 r. *alija-bet* objęła 140 000 Żydów z Polski¹.

¹ Y. Bauer, *Flight and Rescue: Brichach. The organized escape of Jewish survivors of Eastern Europe 1944–1948*, New York 1970. Zob. też: Z. Veni Hadari, *Second Exodus. The Full Story of Jewish Illegal Immigration to Palestine 1945–1948*, London 1991; M. Naor, *Haapala. Clandestine Immigration 1931–1948*, Tel Aviv 1987; . Szaynok, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa 2007, s. 17–119; eadem, *Nielegalna emigracja Żydów z Polski 1945–1947*, „Przegląd Polonijny” 1995, z. 2, s. 31–46; eadem, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950*, Wrocław 2000, s. 86–100; A. Stankowski, *Emigracja Żydów z Pomorza Zachodniego w latach 1945–1960* [w:] *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1945 roku*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1997, s. 83–142 (por. idem, *Emigracja ludności żydowskiej z Pomorza Zachodniego*, mps pracy magisterskiej obronionej w 1997 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu Szczecińskiego, duplikat w zbiorach Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego [dalej: AŻIH], sygn. 347/193); idem, *Nowe spojrzenie na statystyki dotyczące emigracji Żydów z Polski po 1944 roku* [w:] *Studia z historii Żydów w Polsce po 1945 roku*, red. G. Berendt, A. Grabski, A. Stankowski, Warszawa 2000, s. 103–151; M. Pisarski, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1951* [w:] *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce...*, s. 13–82; G. Berendt, *Emigracja ludności żydowskiej z Polski w latach 1945–1967* [w:] „Polska 1944/45–1989”. *Studia i materiały*, t. 7, Warszawa 2006, s. 25–60; N. Aleksium, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944–1950)*, Warszawa 2002, s. 167–175; N. Aleksium-Mądrzak, *Nielegalna emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1947*, cz. 1: „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1995/1996, nr 2, s. 71–90; cz. 2: Ibidem, 1996, nr 3, s. 32–56; M. Stefaniak, *Nielegalna emigracja Żydów z Pomorza Zachodniego w latach 1945–1948* [w:] *Żydzi i ich sąsiedzi na Pomorzu Zachodnim w XIX-XX w.*, red. M. Jarosewicz, W. Stępiński, Warszawa 2007; D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2012, s. 49–65.

Powody wyjazdów były bardzo różne. Często korespondował z nimi syjonizm, który od końca XIX wieku, wraz z kolejnymi falami aliji², rozwijał się i radykalizował w cieniu europejskiego antysemityzmu i antyimigracyjnej polityki Wielkiej Brytanii. Po wojnie czynnikami sprzyjającymi lub zmuszającymi do wyjazdu były także m.in. potrzeba połączenia z rodziną, nadzieja na zbudowanie nowego życia z dala od cmentarza bliskich, niechęć do krzepnącego ustroju i antysemityzm, którego skutkiem były powojenne pogromy. Często decydował ślepy traf, przypadek lub obojętność co do własnego losu. W ostatnim przypadku do emigracji zachęcali krewni, znajomi, lub ludzie z kibucu, w którym znalazło się schronienie.

Gdy zapadła decyzja o wyjeździe, z pomocą przychodzili *szilichim* – ludzie czynu, działacze nielegalnych struktur organizacyjnych Bricha (hebr. ucieczka), których zadaniem było przewiezienie Żydów przez granice Polski i dalej przez Czechosłowację, Rumunię, Niemcy, Austrię, Włochy i Francję do portów czarnomorskich lub śródziemnomorskich, skąd uciekinierzy odpływali na statkach zmierzających w stronę Hajfy. Przed powstaniem Państwa Izrael *alija-bet* przybrała w Europie – w tym w szczególności w jej wschodniej części, masowy i zorganizowany charakter, obejmując do 1948 r. ponad 250 tys. osób. Jej cel wymierzony został w pierwszym rzędzie w politykę imigracyjną Wielkiej Brytanii, która od objęcia protektoratu nad Palestyną wprowadzała ściśle limity dla osadników żydowskich.

Bricha oznaczała więc nie tylko struktury zajmujące się organizacją nielegalnych przerzutów, ale także szerzej – masową nielegalną emigrację na teren Bliskiego Wschodu – odsłonę powojennego syjonizmu. Załączki organizacji powstały w 1944 r. na byłych terenach II RP, by za kilka miesięcy objąć praktycznie wszystkie miasta i miasteczka, w których pojawiły się większe skupiska ludności żydowskiej. „Ucieczkę” organizowali syjoniści z przedwojennych młodzieżówek Ha-Szomer Ha-Cair, Ha-Noar Ha-Cijoni i Betar. W większości byli to partyzanci i ocaleni z gett.

Początki organizacji w Polsce związane są z nazwiskami trzech osób: Icchaka Cukiermana, Aby Kownera i Eliezera Lidowskiego. Cukierman i Kowner – bojownicy gett warszawskiego i wileńskiego, to postaci bardzo dobrze znane. Na ich tle pochodzący z Baranowicz żydowski partyzant Eliezer Lidowski pozostaje bohaterem anonimowym. Wszystkich trzech wiele łączyło. Pochodzili ze wschodnich terenów II RP, przed 1939 r.

² Do 1939 r. historiografia wyróżnia się 5 dużych fal napływu osadników żydowskich do Palestyny (*alijot*): pierwsza 1882–1903 (25 tys. osób); druga 1904–1914 (40 tys. osób); trzecia 1919–1923 (35 tys. osób); czwarta 1924–1928 (67 tys. osób) oraz piąta 1929–1939 (250 tys. osób). Zob. A. Patek, *Żydzi w drodze do Palestyny 1934–1944. Szkice z dziejów aliji-bet, nielegalnej imigracji żydowskiej*, Kraków 2009, s. 25–59.

zaangażowali się w działalność młodzieżówek syjonistycznych, a podczas wojny walczyli z bronią w ręku w gettach lub w żydowskich oddziałach partyzanckich. Gdy w 1944 r. przeszedł sowiecki front, niezależnie od siebie w dwóch kresowych ośrodkach: w Wilnie i w Równem, Kowner i Lidowski zaczęli organizować pierwsze przerzuty Żydów do Rumunii.

Aba Kowner urodził się 14.03.1918 r. w Sewastopolu. Dorastał w Wilnie, gdzie wstąpił do młodzieżowej organizacji syjonistycznej Ha-Szomer Ha-Cair (hebr. „Młody Strażnik”). Od dzieciństwa był niezwykle wrażliwy, miał duszę artysty i wszechstronne zainteresowania. To zapewne zadecydowało o wyborze studiów artystycznych na Uniwersytecie im. Stefana Batorego (kierunek: rzeźba). Gdy w 1939 r. wybuchła wojna, Wilno znalazło się pod okupacją sowiecką. Wszelkie organizacje syjonistyczne zostały zdelegalizowane. Kowner wraz z kolegami z Ha-Szomer Ha-Cair kontynuował podziemną działalność, która ograniczała się do potajemnych spotkań i kolportażu syjonistycznej literatury. Po zajęciu Wilna przez Niemców, wraz z grupą przyjaciół znalazł schronienie w konwencie dominikańskim prowadzonym przez przeoryszkę Bertrandę (Annę Borkowską). Do ukrywających się docierały informacje o masowych egzekucjach w Ponarach (do września 1941 r. naziści zamordowali tam około 13–18 tys. Żydów) i represjach stosowanych wobec mieszkańców getta. Pod koniec 1941 r. część uciekinierów zdecydowała się opuścić kryjówkę. Kowner zamieszkał w wileńskim getcie i od razu włączył się w organizowanie oporu wśród Żydów³.

W styczniu 1942 r. młodzi przedstawiciele podziemia komunistycznego, bundowskiego i syjonistycznego, powołali zbrojny ruch oporu pod nazwą Zjednoczona Organizacja Partyzantów (jidisz: *Farajnikte Partizaner Organizatsje*, FPO). W jego władzach, obok dowódcy Icchaka Wittenberga (komuniści) oraz Nisana Reznika (Ha-Noar Ha-Cijoni) i Józefa Glazmana (Betar), znalazł się Aba Kowner (Ha-Szomer Ha-Cair). Wkrótce ten charyzmatyczny i zagrzewający poetyckim językiem do walki chłopak stał się żywym symbolem oporu. Wśród wielu mieszkańców getta hasła sprzeciwu nie znajdowały jednak zrozumienia. Od niemającej widoków na powodzenie walki odwodziły wyniszczająca polityka okupanta, tonowanie nastrojów przez przedstawicieli miejscowego Judenratu oraz wpływający z judaizmu nakaz zawierzenia boskiemu losowi. Wielu liczyło, że dopóki w getcie funkcjonują warsztaty produkujące na rzecz III Rzeszy, dzielnica nie ulegnie likwidacji. To z kolei stwarzało minimalną nadzieję na dotrwanie do końca wojny. Kowner dobrze wyczuwał to rozgoryczenie, jednak nie godził się na powolną agonię. Jeszcze w

³ D. Porat, *The Fall of Sparrow. The Life and Times of Abba Kovner*, Stanford 2010, s. 41–56.

grudniu 1941 r. na spotkaniu organizacji młodzieżowych w getcie wygłosił słynne przemówienie, kolportowane następnie w formie odezwy. Do dziś jego treść powraca w literaturze jako manifest żydowskiego oporu podczas Zagłady: „Nie dajmy się prowadzić jak baranki na rzeź! To prawda, jesteśmy słabi i nie mamy broni, ale jedyną odpowiedzią jest opór! [...] Wszystkie drogi Gestapo prowadzą do Ponar. A Ponary – to śmierć! Wątpiący! Odrzućcie iluzje! Wasze dzieci, wasi mężowie i żony zginęli! Ponary – to nie obóz. Ich wszystkich tam zamordowano. Hitler zamierza wykończyć wszystkich Żydów w Europie. I litewskim Żydom sądzone jest stanąć pierwszymi na tej drodze. Bracia! Lepiej zginąć jako wolni bojownicy, niż przeżyć dzięki miłosierdziu wroga. Walczcie! Do ostatniego tchu!”⁴. Bojownicy FPO, których liczba wynosiła około 350 osób, liczyli na maksymalne przedłużenie funkcjonowania getta. Jednocześnie prowadzili akcje sabotażowe oraz snuli plany powstania, które miała wesprzeć operująca w okolicznych lasach sowiecka partyzantka.

W rzeczywistości jednak opór okazał się bardziej dramatyczny, niż ktokolwiek mógł przypuszczać. Na wieść o powstaniu w getcie warszawskim Kowner napisał kolejną, dramatyczną odezwę: „Kto nie ma broni, niech łapie za siekiere. Kto nie ma siekiery, niech łapie za rurę, kij czy pałkę. Za naszych ojców! Za nasze zamordowane dzieci! Śmierć mordercom!”⁵. Jednak ulica w wileńskim getcie pozostała głucha na to nawoływanie. W lipcu 1943 r. Niemcy zażądali od Judenratu wydania Icchaka Wittenberga. Jego odbicie przez bojowników FPO sprowokowało nazistów do wydania ultimatum: albo Wittenberg odda się w ręce Gestapo, albo getto zostanie zlikwidowane. Kowner ułożył naprędce kolejną ulotkę nawołującą do zbrojnego wystąpienia, jednak jej treść wywołała reakcję odwrotną. Kilkuset Żydów na czele z szefem policji żydowskiej i przewodniczącym Judenratu, Jakubem Gensem, zastąpiło drogę partyzantom. Getto znalazło się na progu bratobójczej walki. „Musieliśmy zdecydować, czy pierwszym otworzyć ogień do przyszłych ofiar – wspominał Kowner podczas procesu Adolfa Eichmanna w 1961 r. – Wszystko co planowaliśmy, wszystko co przygotowaliśmy przez ostatnie lata, rozpadało się na naszych oczach [...] ludzie doszli do granicy szaleństwa – za jedną dodatkową godzinę życia byli gotowi na wszystko. Po ludzku można było ich zrozumieć, ale... nie rozumem. Nad ranem udaliśmy się do kryjówek Wittenberga. My, kierownicy organizacji, jego przyjaciele. Nie byliśmy w stanie powiedzieć

⁴ Odezwa: אל תבואו כצאן גלוי אל (hebr. Nie dajmy się prowadzić jak baranki na rzeź!), treść na stronie Yad Vashem: <http://www.yadvashem.org/yv/he/holocaust/timeline/description.asp?cid=197&width=650&height=240>, dostęp: 12.12.2014 r. Zob. też: L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 299–305; A. Radczenko, *Powstanie w getcie wileńskim*. Treść artykułu na stronie portalu Polityka Wschodnia: <http://politykawschodnia.pl/index.php/2012/09/01/radczenko-powstanie-w-getcie-wileńskim/>, dostęp 12.12.2014 r.

⁵ Za: W. Bereś, K. Burnetko, *Bohater z cienia. Kazik Ratajzer*, Warszawa 2012, s. 153.

ani słowa. Spojrzał na nas. Ja mu powiedziałem: «Patrz, na ulicy stoją Żydzi. Przyjdzie nam walczyć z nimi, żeby dotrzeć do wroga. Możliwe, że Niemcy będą stali i drwili z nas. [...] Rozkaż, a będziemy walczyć. Jesteś na to gotów?»⁶. Wittenberg oddał pistolet i dobrowolnie oddał się w ręce Niemców. Kowner wielokrotnie wspominał później tę scenę. Również wówczas w Jerozolimie, gdy jako świadek zeznawał podczas słynnego procesu – opowieść o Wittenbergu sprawiała, że załamał mu się głos i z trudem kontynuował zeznania.

We wrześniu 1943 r. Niemcy rozpoczęli likwidację getta. Wileńscy Żydzi trafili do Ponar, Majdanka, Sobiboru oraz do obozów pracy na Łotwie i w Estonii. Aba wraz z grupą ocalałych żołnierzy FPO uciekł kanałami na aryjską stronę i schronił się 50 km na południe od miasta, w Puszczy Rudnickiej. Tam stworzył żydowski oddział „Nakam” (hebr. zemsta, ros. „Месть”), jednak jego samodzielne funkcjonowanie było skazane na niepowodzenie. Tylko 1/3 partyzantów posiadała broń, tymczasem Niemcy przeprowadzali w lasach częste oblawy. Żydzi przyłączyli się więc do litewskiej komunistycznej partyzantki dowodzonej przez Genrikasa Zimanasa. Z kolei w jej szeregach od początku pojawiały się niesnaski na tle narodowościowym. W październiku 1943 r. Zimanas nakazał chwilowo wstrzymać przyjmowanie żydowskich uciekinierów z Wilna. Powodem był brak uzbrojenia, ale także obawa przed postrzeganiem przez miejscową ludność sowieckiej partyzantki jako złożonej głównie z Żydów. „Nakam” funkcjonował obok trzech innych oddziałów żydowskich do wiosny 1944 r., gdy z rozkazu Zimanasa, wymieniono dowódców na nie-Żydów i poszerzono skład narodowościowy formacji⁷. Z późniejszych relacji wynika, że Kowner bardzo źle wspominał współpracę z partyzantką sowiecką. Podczas spotkania z członkami Brygady Żydowskiej we Włoszech w 1945 r., opowiadał im o biciu, a nawet zabójstwach partyzantów żydowskich dokonywanych przez partyzantów sowieckich⁸. Walcząca w szeregach „Nakam” Witka Kempner (późniejsza żona Kownera) wspominała, że Żydzi z tej formacji nie postrzegali siebie jako część sowieckiej partyzantki, tylko jako żydowski oddział narodowy, przesiąknięty ideałami syjonistycznymi⁹. Niemniej jednak to właśnie walka u boku Sowietów była dla wielu Żydów – uciekinierów z gett przebywających w leśnych grupach przetrwania,

⁶ Nagranie z zeznaniami Kownera podczas procesu jest dostępne w Internecie (j. hebrajski z tłumaczeniem na j. angielski). Eichmann trial, Session No. 27 <https://www.youtube.com/watch?v=LcN9UimX32E>, dostęp 12.12.2014 r.

⁷ I. Arad, *Katastrofa Żydów na okupowanych terytoriach Sowietów (1941–1945)*, Dniepropietrowsk-Moskwa 2007, s. 720–722; G. Rozenblat, *Jewrei w partizanckom sojedinenii S. A. Kolpaka*, Moskwa 1998, s. 42–44.

⁸ Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, Instytut Współczesnego Żydostwa, Sekcja Historii Mówionej. Rozmowa A. Keidara z Mordechajem Chadaszem nagrana w 1964 r. Zbiór relacji mówionych „Ha-Bricha”, szpula nr 260, sygn. (4) 31.

⁹ M. Paul, *The Massacre At Koniuchy. Mord w Koniuchach*, „Glaukopis” 2011, nr 1, s. 145.

jedyną szansą na przeżycie. Walka przeciwko Niemcom, Litwinom a także żołnierzom Armii Krajowej, w tym akcje przeciwko ludności cywilnej¹⁰.

Latem 1944 r. Kowner wkroczył do Wilna z żołnierzami Armii Czerwonej. Przez kilka dni żydowscy partyzanci bez celu przemierzali zrujnowane ulice. Przypadkiem natknął się na nich Ilja Erenburg, pracujący wówczas jako korespondent wojenny. Towarzysząca mu ekipa redakcyjna zrobiła żołnierzom serię pozowanych zdjęć. Żydowscy bojownicy stoją na nich w sfatygowanych mundurach, z karabinami trzymanymi w rękach lub przewieszonymi przez głowę. Ten materiał to najbardziej znane zdjęcia Kownera z okresu wojny. W literaturze często ilustrują historię getta wileńskiego i FPO, choć zostały zrobione gdy Niemcy opuścili już miasto, a ocaleni przyglądali się resztkom budynków wymarłej dzielnicy żydowskiej.

Kowner postanowił policzyć tych, którzy przeżyli. Z niemal dwustuosobowego wileńskiego gniazda Ha-Szomer Ha-Cair, ocalała garstka. Spotkaniom towarzyszyły łzy, smutek pomieszany z radością i niedowierzaniem. A także konkretne plany: Palestyna! Działacze organizacji razem z ludźmi wywodzącymi się z Betaru i Ha-Noar Ha-Zioni powołali organizację mającą przygotowywać wyjazdy na Bliski Wschód, tzw. Komitet Koordynacyjny. Na czele przedsięwzięcia stanął charyzmatyczny Kowner. Jeszcze latem 1944 r. nawiązano kontakty z żydowskimi spadochroniarzami w Rumunii, którzy przybyli tam jako emisariusze z Palestyny (*shlichim*). Przy ich pomocy organizowano pierwsze przerzuty z ziem zajętych przez Sowieców do rumuńskich portów czarnomorskich a następnie do Palestyny. Punktem zbornym dla organizacji przepraw było położone w Północnej Bukowinie miasto Czerniowce. Łącznicy Brichy docierali m.in. do syjonistów w Równem, Białymstoku, Grodnie i Lwowie. Jak się wkrótce okazało, grupa organizująca rumuńskie

¹⁰ W polskiej historiografii działania żydowskiej partyzantki są przedmiotem krytycznej oceny, a nawet śledztw. Kilka lat temu głośnym echem obiša się w Polsce sprawa członka sowieckiego oddziału partyzanckiego „Vilnius”, znanego izraelskiego historyka Iechaka Arada (zob. P. Zychowicz, *Ichak Arad: od NKWD do Yad Vashem*, „Rzeczpospolita”, 17 VII 2008). Z działaniami partyzantów żydowskich podległych Zimanasowi związana jest z kolei sprawa mordu dokonanego 29 I 1944 r. na przynajmniej 38 polskich mieszkańcach wsi Koniuchy, położonej na skraju Puszczy Rudnickiej. Uczestniczyli w nim partyzanci żydowscy z oddziału „Śmierć faszystom” dowodzonego przez Jakuba Prennera (niekiedy w literaturze można natrafic na informacje, że formacja ta podlegała Abie Kownerowi, który ze względu na autorytet – sprawował władzę nad wszystkimi czterema oddziałami żydowskimi operującymi na tych terenach). Relacje żydowskie dotyczące masakry wskazują na kolaborację mieszkańców wsi z Niemcami i Litwinami i denuncjacje ukrywających się w lasach Żydów. Polskie – na opór stawiany sowieckim rabunkom. Szerzej: M. Paul, *The Massacre At Koniuchy. Mord w Koniuchach...*, s. 1–233; B. Musiał, *Sowieccy partyzanci 1941–1944. Mity i rzeczywistość*, Poznań 2014, s. 518–520.

przeprawy była inwigilowana przez NKWD¹¹. Obawiając się aresztowania, Kowner przeniósł się wraz z przyjaciółmi do Lublina.

Jednym z ogniw trasy rumuńskiej było Równe, gdzie podobne działania podjął Eliezer (Lejzor) Lidowski. Lidowski urodził się 18.10.1908 r. w Baranowiczach. Czas Zagłady przetrwał na terenach dzisiejszej Białorusi i Ukrainy. Jego ojciec był stolarzem, matkę stracił zaraz po narodzinach. Dorastał w biedzie i głodzie, w cieniu I wojny światowej i bolszewickiej rewolucji. Jak wielu ówczesnych Żydów, przeżywał szereg wątpliwości związanych z religią, poglądami i definicją własnego pochodzenia. Środowisko robotnicze, w które wtapiał się terminując w warsztatach ślusarskich, było silnie rozpolitykowane. Mnogość kierunków ideowych wśród Żydów zaczynała się na religijnej prawicy, a kończyła na Bundzie i komunistach. Podobnie ruch syjonistyczny reprezentował szeroki wachlarz kierunków, w którym znalazło się miejsce zarówno dla prawicowego Betaru, jak i dla pretendującej do Kominternu Poalej Syjon-Lewicy.

W latach 1918–1919 w okupowanych przez bolszewików Baranowiczach Eliezer przeżył krótki flirt z komunizmem. Został wciągnięty do Komsomołu, z którego jednak wystąpił na wyraźne żądanie ojca. W niepodległej Polsce zaangażował się w ruch syjonistyczny. Został członkiem Poalej Syjon-Prawicy – socjalistycznej partii będącej częścią Światowej Organizacji Syjonistycznej. Jego działalność skupiała się głównie na polu młodzieżowym. W 1922 r. został aktywistą Droru (hebr. wolność) – organizacji młodzieżowej programowo związanej z prawym skrzydłem Poalej Syjon. W 1930 r. Lidowski ożenił się i niebawem na świat przyszła dwójka jego dzieci. Po wielu latach z sentymentem wspominał dom i mały warsztat ślusarski, który otworzył w przedwojennych Baranowiczach. W jego opowieści miasteczko nie było jednak uosobieniem kresowej idylli. Jej obraz zniekształcała napięta sytuacja polityczna i pojawiający się na ulicach antysemityzm.

Gdy w 1939 r. wybuchła wojna, rodzina Lidowskich ruszyła w panice na wschód. Niebawem Elizer został aresztowany przez Armię Czerwoną pod zarzutem uprawiania kontrewolucyjnej (syjonistycznej) propagandy. Do 1941 r. jako aresztant przebywał w Wołożynie i pracował w wojskowym warsztacie samochodowym. Po ataku Niemców trafił do getta w Mińsku, następnie do rodzinnych Baranowicz, gdzie przebywała jego rodzina. Podczas selekcji naziści postanowili oszczędzić Lidowskiego. Po raz kolejny uratowały go

¹¹ I. Słuckij, *Hagana – jęwejskaja bojewaja organizacja w Erec-Israel*, t. 2, Jerusolim 1979, s. 197–199; Y. Bauer, *Flight and Rescue...*, s. 16–19.

zawodowe kwalifikacje. Zaplecze militarne III Rzeszy na okupowanych terytoriach potrzebowało mechaników i ślusarzy¹².

Od grudnia 1941 r. Lidowski wraz z różnymi grupami syjonistów zaczął organizować podziemie w getcie. Rok później liczyło ono około 200 osób i współpracowało z dwiema pozostałymi podziemnymi grupami: Ha-Szomer Ha-Cair i komunistami. Potajemnie snuto plany rebelii, jednak w kolejnym roku naziści rozpoczęli szereg akcji eksterminacyjnych, towarzyszących powolnej likwidacji getta. W jednej z nich zginęła jego żona i dzieci. Lidowski szczególnie wstrząsająco wspominał krwawe dni 22 września – 2 października 1942 r., które zbiegły się z obchodami Jom Kippur (Święto Pojednania). Podczas łapanek i wywózek, będących karą za nieudany atak partyzantów z okolicznych oddziałów na getto, zgładzono około 5 tys. osób. Niektórzy, w tym Eliezer, ukryli się w podziemnych schronach¹³.

Kilka tygodni później Lidowskiemu udało się uciec z getta do pobliskich lasów. Trafił do żydowskiej partyzantki, z którą ruszył na południe, na tereny dzisiejszej Ukrainy. Po drodze Żydzi podjęli współpracę z oddziałami sowieckimi podległymi Iwanowi Banowowi „Czornemu” i Sidorowi Kowpakowi. W lutym 1944 r., wraz z posuwającym się na zachód 1. Frontem Ukraińskim, Lidowski trafił do Równego. Po wyzwoleniu miasta zaczął liczyć i organizować życie ocalałych z Holocaustu. Tam też spotkał się po raz kolejny (po incydentach w sowieckiej partyzantce) z niechęcią ze strony żołnierzy Armii Czerwonej i miejscowej ludności. W wywiadzie przeprowadzonym w 1992 r. wspominał antysemickie piosenki śpiewane przez sowieckich partyzantów, „którzy nie wyobrażali sobie, że wśród walczących mogli być Żydzi”¹⁴. Żydzi, którzy nie byli internacjonalistami i komunistami, tylko myśleli o własnym państwie.

Z około 31 000 Żydów mieszkających w Równem przed wojną, naziści zgładzili 18 000. Reszta trafiła do obozów, część przetrwała na terenach ZSRR lub w lasach. Nieliczni powoli wracali do miasteczka. Lidowski postanowił zaopiekować się ocalałymi: zorganizował prowizoryczny sierociniec i przytułek. Dom, w którym znajdowali schronienie zaczęto nazywać „Kołchozem Lidowskiego”. Latem 1944 r. w zrujnowanej synagodze otwarto kuchnię ludową.

¹² United States Holocaust Memorial Museum, RG-50.120, nr 092, Oral history interview with Eliezer Lidowsky, 11 III 1992.

¹³ T. Werszyckaja, J. Jelenskaja, J. Rozenblat, *Baranowiczi*, [w:] *Holokost na territorii SSSR*, red. I. A. Altman, Moskwa 2009, s. 47–52.

¹⁴ United States Holocaust Memorial Museum, RG-50.120, nr 092, Oral history interview with Eliezer Lidowsky, 11 III 1992.

Wśród syjonistów odżyła idea emigracji do Erec Israel. Lidowski, podobnie jak Kowner, nawiązał kontakt z emisariuszami z Palestyny, którzy próbowali odtworzyć czarnomorski szlak przerzutowy, funkcjonujący na tych terenach przed 1941 r. Zaczęto potajemnie organizować wyjazdy chętnych do Czerniowiec. Akcję skoordynowano z ośrodkiem wileńskim. W grudniu 1944 r. Lidowski udał się do Lublina, śladem pozostałych organizatorów Brichy.

W tym czasie miasto pełniło rolę punktu docelowego dla działaczy syjonistycznych z Warszawy, Lwowa, Wilna, Równego, Białegostoku. Wraz z Armią Czerwoną z ZSRR napływali żydowscy żołnierze („Azjaci”) oraz tzw. repatrianci żydowscy. W październiku 1944 r. przedstawiciele różnych nurtów politycznych utworzyli w Lublinie Tymczasowy Komitet Żydów Polskich, przekształcony następnie w Centralny Komitet Żydów Polskich (CKŻP). W pierwszym okresie komitet zajmował się głównie liczeniem, rejestrowaniem i organizacją doraźnej pomocy dla ocalałych. Odżywały powoli dawne podziały polityczne. Aktywiści syjonistyczni szukali swoich towarzyszy¹⁵. Tak ówczesny Lublin wspominał jeden z późniejszych działaczy Brichy, Mosze Meiri „Ben”: „Gdy przybyliśmy w listopadzie czy grudniu 1944 r. nie było niczego. Był prywatny adres Witki [Kempner] i Aby [Kownera] [...]. Ruch nie istniał. Gdy otrząsnęliśmy się z pierwszych, bardzo serdecznych spotkań, przesiadywaliśmy do późna w nocy. Niebawem zjawili się też: «Antek» i Cywia. Wszyscy opowiadali o partyzantce, tamci o wojnie w gettach, a my, ci, którzy przybyli z ZSRR – o naszej biedzie”¹⁶. Pojawienie się na poły legendarnego żołnierza ŻOB, Icchaka Cukiermana „Antka” i jego żony Cywii Lubetkin „Celiny”, nadało nowy impuls planom emigracyjnym. Uzmysłowiło także różnice zdań na ten temat wewnątrz ruchu syjonistycznego.

Icchak Cukierman „Antek” urodził się w Wilnie w roku 1915. Jako młody chłopak zaangażował się w młodzieżowy ruch syjonistyczny. Praca ideowa pochłonęła go bez reszty. Zamiast iść na studia, zajął się hachszarą – przygotowaniem mentalnym i fizycznym młodzieży syjonistycznej do życia w Palestynie. Założył własny oddział chalurowy, tzn. związany z młodzieżowym ruchem syjonistycznym He-Chaluc Hacair (hebr. Młody Pionier). W 1936 r. na wezwanie centrali ruchu przyjechał do Warszawy, zamieszkał w komunie i zajął się pracą na farmie na Grochowie. Dwa lata później był już sekretarzem generalnym połączonych organizacji Frajhajt (Dror)-He-Chaluc. Podczas II wojny działacze Droru

¹⁵ E. Dekel, *B'riha. Flight to the Homeland*, New York 1973, s. 30–31.

¹⁶ Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, Instytut Współczesnego Żydostwa, Sekcja Historii Mówionej. Rozmowa Yehudy Bauera z Mosze Meiri, [1967 r.]. Zbiór relacji mówionych „Ha-Bricha”, taśma nr 111 (4).

opowiedzieli się za walką z bronią w ręku przeciwko nazistom. Stanowili część kadry Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) w getcie warszawskim¹⁷.

Wojna zastała Cukiermana w Klewaniu na Wołyniu, gdzie organizował seminaria dla przyszłych palestyńskich pionierów. Do Warszawy wrócił w kwietniu 1940 r., po nielegalnym przekroczeniu granicy Generalnego Gubernatorstwa. Zajął się wówczas tworzeniem konspiracyjnej organizacji przerzutowej Żydów z Polski do Palestyny. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej przestało być to możliwe, jednak Cukierman kontynuował w getcie tajne szkolenia pionierów. Następnie był łącznikiem ŻOB z Armią Ludową i Armią Krajową. Gdy w kwietniu 1943 r. w getcie wybuchło powstanie, organizował broń po aryjskiej stronie. Podczas powstania warszawskiego dowodził plutonem żydowskim wchodzącym w skład AL¹⁸. Nadciągającą Armię Czerwoną ujrzał po raz pierwszy w Grodzisku Mazowieckim, dokąd schronił się wraz z garstką ocalałych ŻOBowców. „W godzinach południowych ukazały się radzieckie czołgi – wspominała jego żona, Cywia – tłum witał je na miejskim placu. Ludzie całowali się i ściskali. My zaś, Żydzi, staliśmy smutni i przygnębieni. Samotne resztki wymordowanego narodu”¹⁹.

Po opuszczeniu Warszawy przez Niemców „Antek” wraz z garstką kolegów zaangażował się w odbudowę ruchu syjonistycznego. Bojownicy getta: Cukierman, Cywia Lubetkin, Kazik Ratajzer (Symcha Rotem), Chawka Folman-Raban²⁰ – dyskutowali na temat znalezienia drogi do Palestyny. Cukierman nadal utrzymywał kontakty z ludźmi z AL. Dobrze znał Franciszka Józwiaka i Janusza Zarzyckiego. W późniejszym czasie, gdy negocjował sprawę otwarcia granicy dla emigrantów żydowskich, ułatwiło mu to dojścia do gen. Mariana Spychalskiego i gen. Wacława Komara. Zaraz po upadku powstania warszawskiego poznał Władysława Gomułkę. To on załatwił żydowskim bojownikom transport wojskowy do Lublina²¹. Przyjaźnił się z ukrywającym się podczas okupacji po aryjskiej stronie Adolfem Bermanem i jego żoną Batją (Basią)²². Współpracowali razem w ramach ruchu oporu getta warszawskiego. I chociaż Cukierman nie miał złudzeń co do tego, czy propalestyńskie działania syjonistów będą otwarcie tolerowane w komunistycznej Polsce, to jednak był przekonany, że dzięki swoim kontaktom uda mu się uzyskać przyzwolenie dla

¹⁷ R. Żebrowski, *Cukierman Icchak* [w:] *Polski słownik judaistyczny*, opr. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, t. 1, Warszawa 2003, s. 300–301.

¹⁸ Zob. I. Cukierman, *Nadmiar pamięci. (Siedem owych lat). Wspomnienia 1939–1946*, Warszawa 2000.

¹⁹ C. Lubetkin, *Zagłada i powstanie*, Warszawa 1999, s. 152.

²⁰ Ch. Folman-Raban, *Nie rozstałam się z nimi...*, Warszawa 2000, s. 113 i n.

²¹ W. Bereś, K. Burnetko, *Marek Edelman. Życie. Do końca*, Warszawa 2013, s. 379.

²² B. Tomkin-Bermanowa, *Dziennik z podziemia*, Warszawa 2000.

*aliji-bet*²³. „Już miał hysia palestyńskiego – wspominał sceptyczny wobec tych planów Marek Edelman – chciał dobrze żyć z komunistami”²⁴.

„Antek” postanowił działać. Wraz z Adolfem Bermanem i kilkorgiem przyjaciół opuścił gruzy Warszawy i udał się do Lublina. „To było wyzwolenie – mówił towarzyszący mu wówczas Kazik Ratajzer – ale nie było w nas radości. Wymordowany został nasz naród. Zginęła większość mojej rodziny, przedwojenne mieszkanie zajęli nowi lokatorzy. Czułem, że to jest już inne miejsce. Nie było tam tego wszystkiego do czego byłem przyzwyczajony. Nie było już życia żydowskiego w Polsce – mojego świata. Więc nie miałem tam nic do roboty. Nic mnie z tamtym miejscem nie wiązało. Było dla mnie jasne, że opuszczam Polskę”²⁵.

W Lublinie powstało pierwsze żydowskie skupisko na wyzwolonych spod okupacji niemieckiej terenach. Przybywali do niego zdemobilizowani partyzanci, Żydzi ze wschodu, w tym także pionierzy syjonistyczni. W styczniu 1945 r. wznowiono i rozszerzono działania Koordynacji, nazywanej coraz częściej hebrajskim słowem „Bricha”. Na jej czele w następnych miesiącach stanęli kolejno Aba Kowner, Mordechaj Rajzman i Mosze Meiri „Ben”. W lubelskich spotkaniach organizacji – poza Kownerem, Cukiermanem i Lidowskim – uczestniczyli m.in. Stefan Grajek (Poalej Syjon-Prawica, Dror), Cywia Lubetkin, Witka Kempner, Nisan Reznik (Ha-Noar Ha-Cijoni), Józef Sak, Józef Szklar, Lejb Lewidowski i Chaim Lazar (Betar)²⁶. Współpracowano z działaczami CKŻP, na którego czele stał dr Emil Sommerstein, jednak emigracyjna aktywność partyzantów miała pozostać tajna.

Pytanie, które nurtowało wówczas uczestników lubelskich spotkań brzmiało: kiedy opuścić Polskę? Kowner i Lidowski uważali, że nie ma czasu do stracenia. Innego zdania był Cukierman. Różnice pomiędzy nimi dotyczyły spojrzenia na ruch syjonistyczny. Kowner chciał jego zjednoczenia, z kolei ludzie z Droru woleli pozostać przy ukształtowanych jeszcze przed wojną podziałach. Co istotne, różnice podsycał także stosunek do budującego się wówczas w Polsce ustroju. Pisał o tym Cukierman: „Żyłem w Polsce na dwóch

²³ „Pewnego dnia – wspominał Cukierman – jeszcze przed powstaniem warszawskim [...] rozmawialiśmy z [Adolfem] Bermanem, w obecności Batji, o dniu jutrzejszym [...]. Nie ulegało wątpliwości, że Armia Czerwona wejdzie i Polska będzie inną Polską, komunistyczną. Różnice zdań między mną a Bermanem dotyczyły naszej roli w nowej Polsce. Berman był przeciwny wszelkiej nielegalnej działalności, wierzył, że nasza współpraca z AL., a także jego współpraca z Krajową Radą Narodową, są dobrą zapowiedzią na przyszłość. Uważał, że moskiewski klin w Warszawie, otwiera przed nami wiele możliwości. Ja widziałem przyszłość mniej optymistycznie, chociaż brałem pod uwagę możliwość, że jako Żydom, będzie nam lepiej, jeśli w ogóle może być dobrze garstce ocalałych Żydów. Ale nie wierzyłem, że będziemy mogli prowadzić jawną działalność syjonistyczną. Opierając się na doświadczeniach z 1939 i pierwszych miesięcy 1944 roku, byłem przygotowany – duchowo i ideologicznie – na konieczność utworzenia chalucowego, syjonistycznego podziemia”. I. Cukierman, *Nadmiar pamięci. (Siedem owych lat)...*, s. 375.

²⁴ W. Bereś, K. Burnetko, *Bohater z cienia...*, s. 143.

²⁵ Ibidem, s. 149.

²⁶ S. Grajek, *Po wojnie i co dalej. Żydzi w Polsce w latach 1945–1949*, Warszawa 2003, s. 10–11.

plaszczynach. Jedną z nich był polski komunizm, taki jakim go widzieliśmy wówczas [...] Druga – to plaszczyna syjonistyczna, palestyńska. Ale może nie powinniśmy się byli ludzie, że w nowej Polsce będzie inaczej. Myśleliśmy, że może los Polski i to co się stało z polskim komunizmem, pomoże im wykrystalizować komunizm «o ludzkim obliczu» [...] Kowner i jego towarzysze przywieźli zupełnie inny bagaż ideologiczny, może obiektywnie rzecz biorąc uzasadniony. Słyszeliśmy koszarne opowieści z ust towarzyszy z Ha-Szomer Ha-Cair, można dyskutować ze światopoglądem, nie można dyskutować z faktami, które stamtąd przywieźli [...] to byli ludzie, którzy widzieli radziecką rzeczywistość na własne oczy. Widzieli ją w partyzantce i w lasach wyzwolonej Ukrainy. A przecież w Kijowie był pogrom, w okresie, gdy «szefem» był tam Chruczczow²⁷. Stanowisko towarzyszy z Ha-Szomer Ha-Cair nie było więc bezpodstawne²⁸. Jednak Cukierman nie zgadzał się z nimi. Uważał, że polscy komuniści byli inni – pełni empatii dla cierpienia narodu żydowskiego. Wyobrażał sobie, że ruch pionierski należało budować ideowo tu, na miejscu, i dopiero realizować jego najważniejszy cel: drogę do Palestyny. Ufał, że nowe władze przymkną oko na jego działania. Kowner i jego towarzysze mieli okazję osobiście przekonać się jak wyglądał komunizm w wydaniu sowieckim. Wielu z nich (np. Mordechaj Rajzman z Ha-Szomer Ha-Cair) okres wojny spędziło w więzieniach. Stąd też Kowner konsekwentnie odmawiał udziału w prezydium CKŻP i negował inne formy aktywności Żydów, które pojawiały się w „Polsce lubelskiej”. Nawiasem mówiąc, ten wrażliwy i porywczy wileński poeta był bardziej stworzony do rewolucji niż pracy u podstaw. Widok Ponar, które ujrzał zaraz po przejściu frontu, a następnie krematoriów Majdanka – gdy był już w Lublinie, wywołał u niego szok. Pojawiła się myśl, która po wyzwoleniu przesłoniła wszystko inne: zemsta na Niemcach.

Pod koniec lutego 1945 r. grupa ludzi z Ha-Szomer Ha-Cair na czele z Kownerem oraz kilku partyzantów ze wschodu, w tym Lidowski, postanowiła udać się do Bukaresztu, aby poszukać nowych możliwości dla emigracji. W „delegacji”, która wyruszyła z Lublina, znalazła się także Cywia Lubetkin. Po krótkim pobycie w Rumunii „Celina” wróciła do Polski – pozostali wybrali dalszą drogę. Dla Cukiermana decyzja wileńskich Żydów była kapitulacją i ucieczką²⁹.

Do Bukaresztu zmierzało wielu Żydów mających nadzieję na rejs z portu w Konstancy w kierunku Morza Śródziemnego. Przybywali partyzanci, byli więźniowie obozów

²⁷ Cukierman pisał swoje wspomnienia z pewnej perspektywy czasowej, mieszkając już w Izraelu. Chodzi o pogrom, który miał miejsce na ulicach Kijowa we wrześniu 1945 r.

²⁸ I. Cukierman, *Nadmiar pamięci. (Siedem owych lat)...*, s. 383.

²⁹ Ibidem, s. 382.

koncentracyjnych, syjoniści z różnych odłamów ruchu. Wszyscy trzymali się razem, uczestnicząc w spotkaniach, dyskusjach i sporach. Wiosną 1945 r., po kolacji w rumuńskiej komunie Ha-Szomer Ha-Cair, Kowner przedstawił plan, który dojrzewał w nim przez ostatnie miesiące: zemsty na 6 milionach Niemców za zbrodnię Holocaustu. Rozpoczął recytacją biblijnego Psalmu 94: „Boże, Mścicielu, ukaż się! Powstań Ty, który sądzisz ziemię, daj pysznym odpłatę”. Następnie ogłosił powstanie brygady „Nakam” – formacji mścicieli, których hasłem miało być *Dam Yehudi Nakam* („Krew Żydów będzie pomszczona”). Atmosfera na spotkaniu była podniosła. Jak opowiadał po latach jeden ze świadków: „nikt z uczestników kolacji nie miał wątpliwości, że gdyby był z nimi Bóg, przyłączyłby się do zemsty”³⁰.

Początkowo plan zakładał zatrucie wodociągów w głównych miastach Niemiec (Berlin, Norymberga, Weimar, Hamburg, Monachium). Jednak bardziej realistyczny okazał się pomysł zgładzenia esesmanów przetrzymywanych w obozach jenieckich. Plan znalazł zwolenników wśród towarzyszy Kownera i kilku żołnierzy Brygady Żydowskiej, stacjonującej we włoskiej Pontebie. Idea zemsty spotkała się jednak z krytyką wśród palestyńskiego kierownictwa Ha-Szomer Ha-Cair i działaczy Agencji Żydowskiej. Prawdopodobnie to sam Dawid Ben Gurion stał za aresztowaniem Kownera podczas rejsu z Palestyny do Francji w grudniu 1945 r., gdy ten próbował przewieźć puszkę z trucizną, niezbędną do wykonania planu. Kolejne miesiące Kowner spędził w więzieniach w Kairze i Jerozolimie. Działania „Nakam” kontynuowali jego towarzysze: Kazik Ratajzer, Pasza Rajchman, Józef Harmatz, Witka Kempner, Lebke Distel i Wilek Schwerzreich. W kwietniu 1946 r. udało im się zatruć arsenikiem pieczywo dla jeńców obozu w Norymberdze. Władze amerykańskie administrujące stalagiem nie ujawniły, czy były ofiary śmiertelne tego zamachu. Oficjalne komunikaty prasowe mówiły o kilkuset zatrutych więźniach niemieckich³¹.

Dla Kownera plan zemsty miał znaczenie moralne. Wyłączył z filozoficznych rozmyślań i traumy Zagłady. Miał być symbolicznym, rozpaczliwym wołaniem o sprawiedliwość. Niewątpliwie zawierał także olbrzymią dozę szaleństwa. Dina Porat – autorka biografii wileńskiego partyzanta uważa, że pomysł ten zakończył się dla niego „politycznym samobójstwem”. Na pewno wyalienował go z grupy czołowych działaczy

³⁰ D. Porat, *The Fall of Sparrow...*, s. 210–237; M. Masłowski, T. Patora, *Nasz Bóg ich zgubi. Mściciele Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format”, 05.02.2007; K. Burnetko, *Ratajzer i mściciele Holocaustu*, „Newsweek”, 19.04.2013 r.

³¹ W. Bereś, K. Burnetko, *Bohater z cienia...*, s. 155–166.

ruchu, poróżnił z częścią członków własnej organizacji i kierownictwem najważniejszych instytucji wspierających powojenną *aliję-bet*³². Po wyjściu z więzienia Kowner zamieszkał w Palestynie, w kibucu Ein Ha-Horesz u wybrzeża Morza Śródziemnego. Do Polski już nigdy nie przyjechał.

Podobnie Eliezer Lidowski, po zakończeniu działalności brygady „Nakam”, udał się do Włoch, gdzie wraz z żołnierzami Brygady Żydowskiej pomagał *olim* (żydowskim emigrantom), w dalszej drodze na Bliski Wschód³³. Organizował noclegi, jedzenie i miejsca na statkach. Po prawie dwóch latach pracy sam zdecydował się na wyjazd do Palestyny.

Tymczasem od zakończenia wojny Bricha rozwijała działalność w kolejnych polskich miastach. W lutym 1945 r. baza organizacji, na której czele po wyjeździe Kownera stanęli Mordechaj Rajzman i Mosze Meiri „Ben”, przeniosła się do Krakowa. Powodem przenosin była obawa przed dekonspiracją³⁴. Niewątpliwie znaczenie miała także łatwiejsza komunikacja z nowymi szlakami przerzutowymi, które rozszerzono na Rumunię, Węgry i Czechosłowację. Za nowe punkty zborne służyły Krosno i Sanok, skąd Żydzi wyjeżdżali do Humennego w Czechosłowacji. Centra tranzytowe znajdowały się również w Rzeszowie i Tarnowie. Wyruszający w podróż szlakami Brichy podawali się za obywateli innych państw, uwolnionych z obozów koncentracyjnych³⁵. Działacze Brichy wyrabiali kolejne kontakty, uczyli się fałszować dokumenty, pozyskiwali fundusze i transport.

Emigracja odbywała się w cieniu odbudowy życia żydowskiego w Polsce. Do przełomu lat 40. i 50. władze nie sprzeciwiały się pluralizmowi partyjnemu wśród Żydów. Poza Frakcją żydowską PPR, legalnie działało 11 innych partii żydowskich. Komuniści lansowali hasła produktywizacji zawodowej oraz szereg innych działań służących społeczności żydowskiej. Mimo tych wysiłków, wielu ocalałych od razu decydowało się na wyjazd. Większość partii miała syjonistyczny program, co umożliwiło wykorzystywanie ich aktywności dla nielegalnych przerzutów ludzi przez granicę. Kibuce, które powstawały pod auspicjami partii żydowskich w wielu miastach Polski (Ha-Szomer Ha-Cair, Ichud, Poalej Syjon), oficjalnie pełniły rolę spółdzielni produkcyjnych. Nieoficjalnie zaś – przygotowywały ludzi do emigracji. Prowadziły szkolenia przypominające przedwojenną hachszarę i zbierały fundusze na wyjazd. Nad całością czuwali twórcy Brichy, a wśród nich Icchak Cukierman,

³² D. Porat, *The Fall of Sparrow...*, s. 213.

³³ W ramach „Nakamu” Lidowski snuł własne plany, m.in. chciał zgładzić oczekującego na proces Hermanna Göringa. United States Holocaust Memorial Museum, RG-50.120, nr 092, Oral history interview with Eliezer Lidowski, 11 III 1992.

³⁴ Y. Bauer, *Flight and Rescue...*, s. 28.

³⁵ Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, Instytut Współczesnego Żydostwa, Sekcja Historii Mówionej. Rozmowa Yehudy Bauera z Mosze Meiri, [1967 r.]. Zbiór relacji mówionych „Ha-Bricha”, taśma nr 111 (4).

który jednocześnie brał udział w pracach CKŻP. Z jego inicjatywy w Warszawie powstał słynny kibuc przy ul. Poznańskiej 58, w którym gromadzili się Żydzi chętni do wyjazdu³⁶.

W 1946 r., wraz z napływem żydowskich „repatriantów” z terenów ZSRR, szlaki Brichy rozciągnęły się na Dolny Śląsk i Szczecin. Powstające obozy dla dipisów (DP) w Niemczech i Austrii otworzyły możliwości łatwiejszego przetrwania ludzi za zachodnią granicę. Od maja 1945 r. trasa wiodła m.in. przez Słowację do Austrii, gdzie działały obozy przetrzutowe oraz emisariusze, którzy zajmowali się konwojowaniem uciekinierów do portów włoskich (Triest) i francuskich, skąd statkami próbowano dopłynąć do Hajfy. Od sierpnia 1945 r., z powodu zamknięcia granicy włoskiej, większość emigrantów kierowano do obozów DP w amerykańskiej strefie w Niemczech i Austrii³⁷. Nielegalna żydowska emigracja otrzymała w Europie potężne wsparcie logistyczne i finansowe ze strony Agencji Żydowskiej, Jointu, UNRRY, Hagany, Mossad El Alija-Bet oraz pomoc żołnierzy Brygady Żydowskiej z 12 Armii Brytyjskiej stacjonującej we Włoszech. Działacze poszczególnych ruchów syjonistycznych pracowali na rzecz *aliji-bet*, traktując to jako naczelną obowiązek.

Chociaż władze komunistyczne zakazywały masowych wyjazdów, nieoficjalnie wykorzystywały nielegalną emigrację jako czynnik destabilizujący położenie Wielkiej Brytanii na arenie międzynarodowej. Sygnały, które płynęły z Moskwy poprzez sowieckie ambasady w Czechosłowacji i Polsce, nakazywały przychylność wobec działań Brichy³⁸. Władze na Kremlu liczyły na stworzenie na Bliskim Wschodzie państwa żydowskiego zorientowanego prosowiecko. I choć Urząd Bezpieczeństwa i funkcjonariusze WOP walczyli z żydowskim przemytem, to jednak nie były to działania na tyle skuteczne, aby powstrzymać emigrantów³⁹. Na granicach kwitł proceder łapówkarstwa. Działacze Brichy płacili wopistom i żołnierzom za transport *olim* sowieckimi autami wojskowymi, krążącymi pomiędzy strefami okupacyjnymi Niemiec.

³⁶ W. Bereś, K. Burnetko, *Marek Edelman. Życie...*, s. 382.

³⁷ Działalność Bricha i kibuców oraz masowe wyjazdy Żydów zaraz po wojnie przewijają się w wielu wspomnieniach z tego okresu. Zob. m.in. L. Silverstein, *Tak właśnie było*, Warszawa 2002, s. 241–247; I. Sternberg, *Pod przybraną tożsamością*, Warszawa 2005, s. 144; J. Bainvoll, *Wielki mrok*, Warszawa 2013, s. 244–246; S. Riedlich, *Na rozdrożu. Żydzi w powojennej Łodzi 1945–1950*, Łódź 2012; N. Lasman, *Wspomnienia z Polski: 1 sierpnia 1944 r. – 30 kwietnia 1957*, Warszawa 1997; J. Kagan, *Kak ja ostalsja w żywych* [w:] J. Kagan, D. Cohen, *Holokost i soprotiwlenije na Rodinie Adama Mickiewicza*, Moskwa 2011.

³⁸ Y. Ro'i, *Soviet Decision Making in Practise: The USSR and Israel 1947–1954*, New Jersey 1980, s. 26. Zob. też: B. Szajnok, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa 2007, s. 36–48; A. Stankowski, *Poland and Israel: Bilateral Relations 1947–1953 (based on the Archives of the Polish Ministry of Foreign Affairs)*, „Jews in Eastern Europe” 1998, nr 3 (37), s. 5–8.

³⁹ Szerzej: M. Semczyszyn, *Polski szlak Brichy. Nielegalna emigracja Żydów z Polski w latach 1944–1947* [w:] *Między ideologią a socjotechniką. Kwestia mniejszości narodowych w działalności władz komunistycznych – doświadczenie polskie i środkowoeuropejskie*, red. M. Semczyszyn, J. Syrnyk, Warszawa-Szczecin-Wrocław 2014, s. 255–276.

Punktem zwrotnym w działaniach Brichy stał się pogrom w Kielcach (4 lipca 1946 r.). Na fali paniki exodus przybrał niespotykane dotąd rozmiary. I choć oficjalne stanowisko Frakcji Żydowskiej PPR i CKŻP nakazywało przeciwdziałanie panice emigracyjnej, to władze zgodziły się na półlegalne otwarcie granic dla osób zamierzających opuścić kraj⁴⁰. Było to zasługą Icchaka Cukiermana, który – dzięki swoim kontaktom – wynegocjował warunki wyjazdów u wiceministra obrony narodowej gen. Mariana Spychalskiego i szefa departamentu WOP generała-sowieтника Gwidona Czerwińskiego. W negocjacjach brali także udział reprezentujący CKŻP Adolf Berman i Stefan Grajek. Niewątpliwie porozumienie udało się dzięki rozległym znajomościom „Antka”. Po latach, o jego kontaktach z czołówką ludzi z resortów siłowych mówił Marek Edelman: „«Antek» pił z nimi, bo załatwiał przerzucanie ludzi z Polski do Palestyny. Zresztą w ogóle to dzięki komunizmowi syjonistom udało się wywieźć z Polski prawie wszystkich ocalałych Żydów. Bo nie chodzi tylko o to, że za każdego swojego wywiezionego obywatela nowa władza chętnie brała pieniądze. Ale to przez komunizm ci, którzy ocaleli, mieli strach w oczach”⁴¹. Sprawę otwarcia granic dla żydowskich uchodźców w ramach wspomnianej umowy postanowiono rozstrzygnąć w sposób nieoficjalny. Nie zachowały się żadne dokumenty potwierdzające fakt jej istnienia. Okoliczności zawarcia porozumienia opisali w swoich wspomnieniach zarówno Cukierman, Grajek, jak i oficer WOP Michał Rudawski⁴².

W tajemnicy otwarto dla Żydów polsko-czechosłowackie przejścia graniczne w Kudowie i Mieroszowie. Władze czeskie zgodziły się przyjąć emigrantów i pomóc im w organizacji dalszej drogi⁴³. Z uwagi na stacjonujące w Szczecinie wojska sowieckie Spychalski zaproponował przed kierowaniem tam strumienia nieoficjalnej emigracji. W praktyce jednak, *olim* korzystali ze sprawdzonych przejść na całej długości zachodniej granicy⁴⁴. Za całość operacji był odpowiedzialny Icchak Cukierman.

Na przełomie lipca/sierpnia 1946 r. rozpoczęła się „Wielka Bricha”, lub jak ją określił Stefan Grajek, „legalna ucieczka nielegalnej imigracji”⁴⁵. W lipcu z Polski wyemigrowało

⁴⁰ A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004, s. 130–134; 182–186.

⁴¹ W. Bereś, K. Burnetko, *Marek Edelman. Życie...*, s. 383.

⁴² I. Cukierman, *Nadmiar pamięci...*, s. 418–429; S. Grajek, *Po wojnie i co dalej...*, s. 97–101; 234–235; M. Rudawski, *Mój obcy kraj?*, Warszawa 1996, s. 178–189. Zob. też. B. Szaynok, *Nielegalna emigracja Żydów z Polski...*, s. 41–42; eadem, *Z historią i Moskwą...*, s. 48–49; Y. Bauer, *Flight and Rescue...*, s. 219–224; N. Aleksiu, *Dokąd dalej?*..., s. 167–175.

⁴³ M. Rudawski, *Mój obcy kraj?*..., s. 183.

⁴⁴ Ibidem, s. 185.

⁴⁵ S. Grajek, *Po wojnie i co dalej...*, s. 97; E. Dekel, *B'riha: Flight...*, s. 178–181.

19 000, a w sierpniu już 33 346 Żydów⁴⁶. Według szacunków Yehudy Bauera od lipca 1946 r. do końca trwania umowy, czyli do lutego 1947 r. wyemigrowało łącznie ponad 72 000 Żydów⁴⁷. Liczba ta wydaje się jednak zaniżona, skoro według danych Yohanana Cohena przytoczonych przez Bożenę Szaynok, tylko w lipcu-wrześniu 1946 r. przez odcinek dolnośląski przeszło 68 680 Żydów, a kolejne 23 520 – pomimo zakazu zawartego w umowie – wyemigrowało przez Szczecin⁴⁸. Granicę z Czechosłowacją przekraczało dziennie kilkanaście grup liczących łącznie 500–800 osób⁴⁹. Szlaki wiodły do Nachodu i dalej pociągami do Cheb i Asch – miasteczek położonych blisko granicy czechosłowacko-niemieckiej. W Niemczech punktem zbornym było miasto Hof, skąd emigrujący udawali się do Monachium lub licznych obozów DP⁵⁰. I dalej do Marsylii lub portów włoskich.

W lutym 1947 r., w wyniku nacisków dyplomacji brytyjskiej, komunistyczne władze w Polsce zdecydowały się zamknąć granice dla Żydów. Ograniczyło to poważnie, choć nie powstrzymało, zjawisko nielegalnej emigracji żydowskiej. W kolejnych latach wyjazd z kraju nadal był możliwy poprzez m.in. Wydział Emigracyjny przy CKŻP i Pal-Amt. Z kolei nielegalny przerzut przez granicę zaczął przybierać formę płatnych transakcji, a jego organizacją zajmowali się graniczni przemycnicy⁵¹.

Cukierman opuścił Polskę w grudniu 1946 r. Najpierw udał się do Paryża i Bazylei, gdzie odbywał się pierwszy powojenny Kongres Syjonistyczny. W 1947 r. znalazł się w Palestynie. Wraz z Cywią Lubetkin założyli kibuc Lohamej HaGeta'ot („Bojowników Getta”) położony u Zatoki Hajfy, tuż przy granicy z Libanem. Dni dzielili pomiędzy pracę fizyczną i kultywowanie pamięci o Zagładzie w powołanym przez siebie muzeum. W 1961 r. „Antek”, podobnie jak Kowner, zeznawał w słynnym procesie Adolfa Eichmanna. Zmarł dwadzieścia lat później, 17.06.1981 r. w Izraelu.

Aba Kowner po wyjściu z jerozolimskiego więzienia wstąpił do Hagany. W 1948 r. brał udział w wojnie o niepodległość Izraela jako kapitan słynnej Brygady Givati. Po demobilizacji poświęcił się pisaniu. W 1970 r. otrzymał najwyższą nagrodę literacką Izraela. Zmarł 25.09.1987 r. po długiej walce z chorobą nowotworową.

⁴⁶ A. Stankowski, *Nowe spojrzenie na statystyki...*, s. 110

⁴⁷ Podliczenie za: A. Stankowski, *Nowe spojrzenie na statystyki...*, s. 110.

⁴⁸ B. Szaynok, *Nielegalna emigracja Żydów...*, s. 43; D. Stola, *Kraj bez wyjścia?...*, s. 50.

⁴⁹ T. Włodarczyk, *Osiedle żydowskie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1950 (na przykładzie Kłodzka)*, mps pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem A. Paska, Uniwersytet Wrocławski 2010 r., s. 68–71 [Tekst opubl. w internecie: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/37153/001.pdf>, data dostępu: 12.12.2014 r.]

⁵⁰ S. Grajek, *Po wojnie i co dalej...*, s. 99.

⁵¹ Ibidem, s. 187; A. Stankowski, *Nowe spojrzenie na statystyki...*, s. 110.

Lidowski 8 maja 1947 r. znalazł się na pokładzie statku „Hatikvach”, który wraz z 1414 pasażerami wypłynął w stronę Hajfy z włoskiego portu Boca di Magra. Po drodze statek okrażyły brytyjskie niszczyciele. Nielegalnych emigrantów internowano w specjalnie stworzonym dla tych celów obozie na Cyprze. Lidowski i jego druga żona, Rachela, przebywali w nim do lutego 1948 r. Tam też narodziła się ich córka, Aliza. Po przybyciu do Palestyny zamieszkali w kibucu Ashdod Yakov⁵².

Zarówno Icchak Cukierman, Aba Kowner jak i Eliezer Lidowski opublikowali wspomnienia. Książka *Nadmiar pamięci...* autorstwa Cukiermana ukazała się w Polsce w 2000 r.⁵³ W języku rosyjskim jest dostępna *Kniga swidietielstw* Kownera⁵⁴. Tytuł wydanych w 1986 r. w języku hebrajskim wspomnień Lidowskiego brzmi *A iskry ognia nie znikną*⁵⁵.

Gdyby pokusić się o wskazanie stałego punktu w życiorysach trzech bohaterów, to niewątpliwie – poza walką i szczęściem ocalenia – był nim syjonizm. Zjawisko, które jeszcze przed wojną ogarnęło sporą część społeczności żydowskiej w Europie, następnie ewoluowało podatne na wiele czynników: relacje narodowościowe, sytuację międzynarodową i przede wszystkim Zagładę. Idea syjonistyczna zdeterminowała całe życie Kownera, Cukiermana i Lidowskiego. Priorytetów nie zmieniała wojna, ani potencjalna możliwość zaangażowania się w życie polityczne w Polsce po 1944 r.

⁵² United States Holocaust Memorial Museum, RG-50.120, nr 092, Oral history interview with Eliezer Lidowsky, 11 III 1992.

⁵³ I. Cukierman, *Nadmiar pamięci...*

⁵⁴ A. Kowner, *Kniga swidietielstw*, Jerusalem 1990.

⁵⁵ אביב תל, דעך לא האש ושכיב, לידובסקי אליעזר 1986.